

Jacek Brzozowski

Laudacja z okazji ukończenia edycji rocznicowej "Dzieł" Adama Mickiewicza (t. I-XVII, Warszawa 1993-2005)

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 41, 114-118

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Brzozowski

LAUDACJA Z OKAZJI UKOŃCZENIA EDYCJI ROCZNICOWEJ
DZIEŁ ADAMA MICKIEWICZA
(T. I–XVII, WARSZAWA 1993–2005)

1

Kiedy Stanisław Pigoń pytał w 1922 roku: „Jakiego Mickiewicza znamy?“, odpowiadał wówczas na to pytanie „garścią” nowych lekcji, przede wszystkim dotyczących drobnych utworów poetyckich autora *Ballad i romansów*¹. Po siedmiu latach, w roku 1929, dał odpowiedź pełniejszą²: lwowską czterotomową edycję *Poezji*.

Kilka lat później odpowiedź zaczęła się rysować w formule już zasadniczo pełnej, to jest w zainicjowanym uchwałą sejmową z 18 grudnia 1920 wydaniu krytycznym *Dzieł wszystkich*, którego pojedyncze tomy poczęły się ukazywać od 1933 roku. W ciągu pięciu lat wydano dziewięć tomów (*nb.* Pigoń miał w tym znaczący udział). Wojna przerwała tę edycję. Do jej idei – idei pełnego wydania krytycznego – powrócono po trzydziestu latach. Otrzymaliśmy wtedy nową odpowiedź na pytanie: jakiego *Tadeusza* znamy?³ Przede wszystkim zaś dostaliśmy – i tu nie waham się powiedzieć: arcydzielną, to jest znakomitą w jej monograficznej kompletności i szczegółowości – odpowiedź na pytanie: jakie wiersze Mickiewicza znamy?⁴

¹ S. Pigoń, *Jakiego Mickiewicza znamy? Garść uwag o tekstach i autografach jego dzieł*, „Przegląd Warszawski” 1922, nr 12.

² Pomijam polemikę o tekst wiersza *Snuć miłość...*: L. Podhorski-Okolów, *Jakiego Mickiewicza poznamy? O metodę ustalania tekstów poetyckich*, „Wiadomości Literackie” 1925, nr 3; S. Pigoń, *Autograf wiersza Mickiewicza „Snuć miłość”*, „Przegląd Warszawski” 1925, nr 42.

³ A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Pod red. K. Górskiego, t. 4 *Pan Tadeusz*. Oprac. K. Górski. Wrocław 1969.

⁴ A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Pod red. K. Górskiego, t. 1, cz. 1–4, oprac. Cz. Zgorzelski, Wrocław 1971–1986.

2

W sumie, jeśli widzieć w pytaniu, jakie przed laty stawiał wielki filolog i edytor, pierwiastkowy impuls dla pełnej edycji krytycznej pism Mickiewicza, otrzymaliśmy od tamtego czasu – mam na myśli wyłącznie pisma zebrane – cenne i ważne, ale tylko fragmenty możliwej do pomyślenia odpowiedzi.

Równolegle – dostaliśmy dwie, obie dokonane w „Czytelniku”, popularnonaukowe edycje zbiorowe: wydanie narodowe (1948–1955)⁵ i zaraz po nim następujące jubileuszowe (1955)⁶. Dzisiaj, pół wieku po drugim z nich, swój finał ma kolejna edycja, rocznicowa (1993–2005). Również w „Czytelniku”. I również popularnonaukowa. Dodam, że rozumiem przez owo „również” rzetelną, to znaczy twórczą tam, gdzie jest to merytorycznie uzasadnione, kontynuację dobrej tradycji: w pierwszym przypadku wydawniczej, w drugim – filologicznej i edytorskiej.

Niewątpliwie, trzecie (a pierwsze w tym kształcie) „czytelnikowskie” wydanie zbiorowe *Dzieł Mickiewicza* zostało pomyślane przez Komitet Redakcyjny i opracowane przez redaktorów poszczególnych tomów, a przez Wydawcę zrealizowane – w sposób na dziś dla tego rodzaju edycji optymalny.

3

Owszem, można pytać o wiele rzeczy, można z tym czy owym dyskutować. Przyjdzie na to czas w szczegółowej recenzji. W żadnym jednak razie nie zmieni ona faktu, że nowa edycja, na ogół trafnie odnosząca się do rozwiązań wymienionych wydań wcześniejszych (sejmowego i obu „czytelnikowskich”) tudzież w pełni osadzona na dorobku współczesnej mickiewiczologii, jest istotnie nowa.

Jakiego zatem Mickiewicza – by powrócić do pytania, jakie ongiś formułował Pigoń – znamy, jakiego dziś znamy, mając przed sobą siedemnaście tomów nowych *Dzieł*?

4

Wydanie jubileuszowe liczyło tomów szesnaście, o łącznej objętości 365 arkuszy wydawniczych. Obecne liczy tomów siedemnaście, arkuszy – 479. Różnica ogromna: 114 arkuszy, blisko 2500 stron maszynopisu. Składają się na tę różnicę: po pierwsze, pomnożone utwory poety⁷; po drugie, w większości tomów pełniejsze me-

⁵ *Dzieła*, t. I–XVI, Warszawa 1948–1955.

⁶ *Dzieła*, t. I–XVI, Warszawa 1955.

⁷ W t. I (*Wiersze*) w dziale utworów niepewnej autentyczności dodano *Ledwie z długiego wychnąłem pienia...*; w dziale utworów przypisywanych poecie — trzy wiersze: *Nieznajomi wędrowcy w dalekiej krainie...*, *Śpiewek na dwa głosy*, *Biada poecie*. Do t. V włączono jako tekst przypisywany Mickiewiczowi nekrolog [Stefan Garczyński]. W t. VI dodano cztery pozycje z „Pielgrzymy Polskiego”. W t. XII

tryki, uwagi o tekstach oraz objaśnienia; po trzecie, szerszy zakres odmian; po czwarte (rzecz drobna, ale jakże ważna), indeksy osobowe do poszczególnych tomów (V, VI, VII, VIII–XI, XII, XIII) oraz zbiorcze do całości (w tomie ostatnim).

Dokonano ponadto istotnego uporządkowania gatunkowego: tu i ówdzie w drobiazgach; zasadniczo – między tomami pierwszym i drugim, przenosząc z wierszy do poematów siedem wczesnych utworów i późnych urywków⁸; oraz w t. V–VII, gdzie w znaczący sposób uporządkowano utwory i pisma prozą⁹. Poprawiono także bądź zmieniono wiele dawniejszych lekcji, szczegółowo to w każdym wypadku wykazując i uzasadniając. Objasnienia rzeczowe, na ogół odwołujące się do wydań wcześniejszych, przede wszystkim jubileuszowego, przeredagowano i uzupełniono zgodnie ze stanem dzisiejszej wiedzy, a w kilku przypadkach – znacznie rozszerzono bądź opracowano na nowo¹⁰.

Bez dwóch zdań: czytelnik dostaje Mickiewicza dotąd nie w pełni znanego. Dostaje również Mickiewicza bliższego – nie uniknę tautologii – Mickiewiczowi, bliższego prawdopodobnym intencjom poety. Mam na myśli przede wszystkim cztery pierwsze tomy, zbierające utwory literackie, opatrzone bardzo bogatym aparatem krytycznym, szczególnie zaś – szerokim wykazem emendacji oraz obszernym wyborem odmian i wariantów. Nie wątpię, że właśnie te emendacje, odmiany i warianty stanowią jeden z zasadniczych walorów obecnej edycji. Mówiąc najkrócej: w wielu przypadkach, w których pewności mieć niepodobna, pozostawia ona czytelnikowi wybór. Kiedy dodać do tego, iż w większym stopniu niż w wydaniach wcześniejszych zachowuje właściwości języka poety, odpowiedź na

(*Legion Polski. „Trybuna Ludów”*) — pięć pozycji (noty i artykuły) z „Trybuny”. być może autorstwa Mickiewicza. W t. III (*Pisma towianistyczne. Przemówienia. Szkice filozoficzne*) znalazło się 113 nowych pozycji w dziale *Pism i przemówień towianistycznych* oraz pierwodruk swobodnego przekładu na francuski szkicu Emersona [*Confiance en soi. Adaptation d'Emerson*]. Tomy *Listów* pomnożono o 78 pozycji.

⁸ *Mieszko, książę Nowogródka, Pani Aniela, Dziewica z Orleanu, Kartofla, Królowna Lala, Pan Baron. Bóg miłosierny wejrzał...* (nb. cztery pierwsze teksty również w wydaniu narodowym podano w tomie poematów). Konsekwencją tej decyzji jest zmiana — w stosunku do wydania jubileuszowego — tytułu tomu drugiego: z *Powieści poetyckie* na *Poematy*.

⁹ Do t. V (*Proza artystyczna i pisma krytyczne*) włączono *Księgi narodu... i Historię przyszłości* (w wydaniu jubileuszowym w t. VI — *Pisma prozą. Część II. Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego. Pisma polityczne z lat 1832–1835*) oraz *Uwagi o języku* (w wydaniu jubileuszowym w t. VII — *Pisma prozą. Część III. Pisma historyczne. Wykłady lozańskie*). W t. VI (*Pisma filomackie. Pisma polityczne z lat 1832–1834*) zebrano korpus pism różnych do 1834 r., w wydaniu jubileuszowym podzielony między t. V (*Pisma prozą. Część I. Pisma filomackie, estetyczno-krytyczne, opowiadania*) oraz VI. Z t. VII (*Pisma historyczne. Wykłady lozańskie*) włączono wspomniane wyżej *Uwagi o języku*.

¹⁰ W dwóch pierwszych działach t. II (*Grażyna, Konrad Wallenrod. Giaur; Mieszko, książę Nowogródka, Pani Aniela, Dziewica z Orleanu, Kartofla*), w t. V i VII oraz w t. VIII–XII (*Literatura słowiańska*).

pytanie: jakiego Mickiewicza w tym nowym wydaniu dostajemy? jakiego poznać mamy okazję? – rysuje się wyraźnie. Jakiegoś prawdziwszego Mickiewicza dostajemy, bliższego jemu samemu i zarazem nam bliższego.

Taki portret przynosi to wydanie: zarówno portret Mickiewicza-poety, jak i Mickiewicza-człowieka pełniejszy, głębszy, o żywszych barwach i subtelniejszych niż dotąd odcieniach. Niebłahą zaś rzeczą jest i to, że czytelnik ma możliwość precyzyjnego – dzięki indeksom – poruszania się w gęstej i różnorodnej materii owego portretu.

Niem mało to jak na zbiorowe i popularnonaukowe wydanie, gdzie jakże łatwo uwięzić autora w akademickich schematach „dzieł zebranych”. Tutaj – jak najdalej od tego. Bez wątplenia, zasługa to m. in. przyjętych założeń – dalekich od próby ustalenia jakiegoś sztywnego wspólnego mianownika dla całości, gromadzącej wszak pisma niewspółmierne. Innymi słowy: w ramach jednolitego dla całej edycji układu poszczególnych tomów (wyjąwszy odmienny, z natury rzeczy, układ tomów korespondencji), szczegółowe decyzje dotyczące tekstów Mickiewicza oraz zawartości dodatku krytycznego pozostawiono redaktorom. Dało to dobre rezultaty, to jest w każdym przypadku proporcjonalną odpowiedniość pomiędzy charakterem opracowywanych utworów bądź pism a komentarzem.

Niekiedy – rezultaty są znakomite. Ograniczę się do trzech przykładów.

5

Dodatek krytyczny w trzecim tomie (*Dramaty*), opracowanym przez Zofię Stefanowską, stanowi w istocie, szczególnie we fragmentach dotyczących *Dziadów* oraz urywków tłumaczeń z Schillera i Szekspira, małą monografię edytorsko-tekstologiczną. Nie inaczej przedstawia się analogiczna część w tomie trzynastym (*Pisma towianistyczne. Przemówienia. Szkice filozoficzne*), opracowanym przez Zofię Trojanowiczową. Oba tomy najściślej mieszczą się w granicach przyjętych dla całego wydania, jednocześnie jednak aparat krytyczny został w nich tak pomyślany, że przy niewielkich uzupełnieniach mógłby stanowić zasadniczą część komentarza wydawcy w edycji daleko poza ramy popularnonaukowe wykraczającej. Bodaj nie będzie przesadą dodać, że w jednym i drugim przypadku mamy tu owoce filologii próby najwyższej. Sądzę, że także nową jakością w edytorstwie tekstów romantycznych; przy czym ważne: bardzo różnych tekstów.

6

Świetnie również przedstawiają się zamykające edycję cztery tomy korespondencji i różnego rodzaju dokumentów, opracowane przez Marię Dernałowicz, Elżbietę Jaworską i Martę Zielińską, a w kilku uzupełniających drobiazgach przez Dobrosławę Świerczyńską i Marię Prussak. Z jednej strony zwracają uwagę bar-

dzo dobrze pomyślane – to znaczy uwzględniające przede wszystkim dokumentarny charakter zebranych tutaj tekstów – zasady modernizacji pisowni i interpunkcji oraz zakres odmian i emendacji. Z drugiej – szczegółowe uwagi o tekstach, wyczerpujące objaśnienia, osobne dla kolejnych lat kalendaria i dołączone do każdego tomu biogramy adresatów listów Mickiewicza. Wszystko to sprawia, że układają się tomy od XIV do XVII w znakomicie dopełniający edycję morzem faktów i realiów dokument. Więcej: w mickiewiczowską kronikę w miniaturze się układają. Tym cenniejszą, że przede wszystkim przez samego Mickiewicza – przy jedynie niezbędnym, proporcjonalnym i rzeczowym udziale redaktorek – pisaną.

7

Dobrego dostajemy Mickiewicza w tym rocznicowym wydaniu. W dobrym go wydaniu dostajemy, w znakomitej odpowiedzi na pytanie, jakie przed laty stawiał Pigoń.

Jeżeli zaś miarą rzetelnego i trafnego osiągnięcia jest i to, że rodzi ono bardzo konkretne marzenia, że jakąś, w najlepszym tego znaczeniu, budującą tęsknotę ku czemuś wywołuje, to jest tak również i w tym przypadku. Rocznicowe *Dziela*, tu i ówdzie dając ich przedsmak, budzą wielki apetyt na zbiorową edycję krytyczną Mickiewiczowskich pism. Na pełną odpowiedź na pytanie: jakiego Mickiewicza znamy?